

# GŁOS TARNOWSKI

Dwutygodnik polityczno-społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi w Tarnowie co drugi poniedziałek.

## Przedpłata

na »GŁOS TARNOWSKI« wraz z »GAZETĄ TARNOWSKĄ«  
wynosi: rocznie 4.80, półrocznie 2.40, ćwierćrocznie 1.20 w. a.  
Od 12. maja do końca września 1.80 ct.  
Cena egzempl. 10 ct. — Inzeraty za kwadratowy centimeter 4 ct.

Również przyjmuje przedpłatę i sprzedaje  
jednostkowe egzemplarze  
DRUKARNIA JÓZEFA STYRNY  
W TARNOWIE.

## Redakcja i Administracja

»GŁOSU TARNOWSKIEGO« i »GAZETY TARNOWSKIEJ«  
w Tarnowie (ul. Ogrodowa Nr. 241)  
dokąd przedpłata, korespondencje i inzeraty jakoteż gazety w zamian  
adresować należy.

## Z miasta.

Na dniu 11. czerwca 1884 dokonane zostały w Radzie miejskiej uzupełniające Wybory do Wydziału tu-tejszej Kasy Oszczędności; a jakkolwiek Statut, wybieralność bierną dokładnie normuje; oddała pewna część Radnych miejskich głosy swe, ulegając pokątnym wpływom rozwinętej na wielką skalę agitacji, na osoby, kwalifikacji bierniej nie posiadające.

W jesieni roku zeszłego przybył do Tarnowa pewien Pan nieznany w mieście zupełnie z przeszłości, o którym tyle tylko było wiadomo, że jest szwagrem jednego z Dyrektorów Kasy Oszczędności, u którego też przez zimę całą w braku innego utrzymania przemieszkał; otóż ów Dyrektor umiał swym wpływem jako osoba sądowa, na pewnej części Radnych to wymóżyć, że swemu, zupełnie zresztą nieznanemu kuzynkowi jego, głosy swe przy wyborach do Wydziału Kasy Oszczędności oddali, i przy teraźniejszym składzie Wydziału uzasadniona jest obawa, że wybór tegóż szwagra swego i na współdyrektora przeprowadzi, jak zamierza. Aby upozorować ten krok nielegalny, wprowadził już p. Dyrektor owego swego kuzynka, bez wiedzy i zezwolenia Wydziału, przeto z przekroczeniem własnych atrybucji, do zarządu Kasy Oszczędności w charakterze niby zastępcy Dyrektora, która posada także Statutu jest obca; kuzynek zaś ów zgłosił się dobrowolnie do c. k. Urzędu podatkowego z ofiarowaniem się zapłacenia za rok z tytułu podatku dochodowego, jako niby Agent od narzędzi rolniczych do Kijowa przesyłać się mających, co zresztą zupełnie jest fikcją; a lubo c. k. Urząd podatkowy ów mniemany dobrowolnie złożony podatek przyjął, bo dla czegożby przyjąć nie miał? i pokwitowanie wydał, to jednak podstępem tém wymogi Ustawy o zamieszkanianiu od trzech lat i opłacaniu (a nie zapłaceniu z dołu) podatku w miejscu, uchylone nie zostały. — Co się dalej stanie, niewiemy jeszcze, a smutno tylko wspomnieć, że podobnego nadużycia władzy i machinacji miasto Tarnów doznało od członka, stojącego na straży ustaw i sprawiedliwości! Czy ten pan myśli, że Tarnów jest już tak na nic zeszłą trzodą baranów, że nim lada nie pokierować potrafi? — Nie wiemy także, o ile i drugi wyznik bierniej obieralności do Wydziału Kasy O. t. j. wolność od wszelkich zobowiązań dłużniczych w obec Kasy O. przy wyborach był uwzględniony?

## Nieszczęścia z szczęścia.

W sprawie kolei transwersalnej Husiatyńskiej dla umożliwienia pędszego dojścia do skutku budowy tejże kolei. — Sejm krajowy uchwalił i dał z funduszy tego z roku miar biednego i podupadłego kraju 1,000,000 złr. na kolej, a 100,000 na dojazdy kolejowe, zastrzegłszy sobie jednakże, i postawiwszy wyraźny warunek, że linia główna tejże kolei ma mieć siedzibę w Galicji. — Aby urzędowym językiem kolejowym był język polski. O ile zatem nam i całemu światu wiadomo, takabyła umowa, a względnie, taki był kontrakt zawarty z Rządem. — Sejm dopełniając warunek kontraktu, ściągnął z kraju ostatki i wypłacił owych 1,000,000 złr. w nadziei, że kraj wzbogaci się o jedną kolej, i że z powodu wprowadzenia w urzędowanie języka polskiego, kilkadziesiąt polskich i ruskich techników zostających bez utrzymania i kawałka

codziennego chleba, — znajdzie jakie takie w kraju umieszczenie. — Stało się jednakże inaczej. — Dyrekcji nie będzie, miejsca ważniejsze a nawet podrzędniejsze obsadzają się obcokrajowcami, technicy nasi, jeśli mają jeszcze do tego jaką grubą protekcją czyli jak to mówią — dobre plecy, — latami dyurnują za 20 złr. miesięcznej łaskawizny; a reszta wraz z innymi do manipulacji zdolnymi ludźmi, noszą swe patenta i świadectwa uzdolnień w torbach żebraczych. — Taką więc mamy podziękę i taki procent od 1,100,000 złr. kapitału, którego użyty na cele produkcyjne, byłby przyniósł krajowi w krótkim czasie znaczne dochody z polepszenia gospodarstw, a wypożyczony po 3% na melioracje lub inne podniesienia i ulepszenia z braku kapitałów z każdym rokiem coraz więcej podupadających gospodarstw, byłby zatrudnił nie tylko kilkuset techników i kilkuset robotników przy takiejże pracy, lecz nadto byłby przyniósł 33000 rocznego procentu, którym w danym razie, rocznie kilkudziesięciu familiom aż do wyszukania sobie odpowiedniej posady, można by było pospieszyć z pomocą.

Lecz niestety — robi się u nas zwykle rachunek bez gospodarza, — puszcza się się zawsze na te jakieś przyrzeczenia i różnorodne obietnice, wystawiając sami sobie świadectwa ubóstwa i braku pojęcia, skoro przez stokilka lat ustawicznych zawodów nieumiemy dojść do przeświadczenia, że nas po prostu wyzyskują, grzeźniami obietnicami wyłudniają od nas wszystko i w różne delikatne sposoby wyciągają z kraju naszego resztki nie dobytów — tych bowiem wcale już niema, — lecz resztki potrzebne do codziennego utrzymania; a w zamian za to wszystkim przybywa nam rok rocznie pewna liczba szambelanowiczów, mężów ekscellentnych, i mnoży się liczba kotylionowych orderów, obecnie już nawet z mody wychodzących; co wszystko razem wzięwszy, jest dla naszego kraju zbytecznym, a dla prawego Polaka wstrętnym.

Wiemy ale także, że jeśli kiedy zbiedzona jaka familia, wdowa po jakim biednym nauczycielu lub też księdzu; jeśli podupadła gmina lub też wsparcia potrzebująca korporacja zapuka do kasy krajowej o pomoc, to zwykle ogólny brak pieniędzy, narzekania na złe czasy, niedobór, i Bóg wie co jeszcze za chroniczne choroby towarzyszą odmowie; lecz natomiast za grzeczne słówka i polityczne uściśnienia dłoni, znajdują się nawet milionowe sumy do wyrzucenia bez względu, czy jest na co, i bez zastanowienia się, po co i za co!

Sądźmy, iż było by zbytecznym — dla udowodnienia żalów naszych wydobywać z archiwów krajowych i szafek biurowych, foliały prochem przysypanych aktów — których odnośna treść dotąd pozostała każdemu w żywej pamięci; — ograniczyć się chcemy na teraz tylko na tej poważnej a w mowie będącej sumce 1,100,000 złr. z krzywdą kraju wydanych, i stawiamy wniosek: ażeby Sejm a względnie imieniem tegoż, Wydział krajowy ze względów niedotrzymania warunków ze strony Rządu, bądź przed Sądy, bądź też przed forum Rady Państwa wytoczył pozew przeciw Rządowi o kontraktołomstwo i zażądał od tegoż punktualnego dopełnienia warunków umowy w sprawie wzmiankowanej kolei, lub też zwrotu udzielonych mu z funduszy krajowych kwoty 1,100,000 złr. w. a.

Rząd, jeśli w obec niego okaże się kto kontraktołomnym, lub - jeśli mu się czy to od strony pojedynczej czy też od korporacji lub kraju cokolwiekby należało — nie zwykły darować, lecz procesuje i egzekwuje wszystko wraz z odsetkami i kosztami spornymi tak w drodze sądowej jako też i administracyjnej; — to też wytoczenie pozwu przeciwko Rządowi nie ubliży bynajmniej godności Wydziału krajowego ani kraju, lecz przeciwnie postawi ich na stanowisku — z którym się w przyszłości także i pod względem dotrzymywania

warunków umowy liczyć będzie musiano; w przeciwnym razie wystawimy się i nadal na ciągle z naszej strony ofiary i daniny — kraj do pędszego zubożenia doprowadzające.

Okoliczność ta niechaj posłuży zarazem ojcom kraju za nauczkę — by w przyszłości nie szafowali tak groszem publicznym i niesypali tak szczerze pieniędzmi z galicyjskiego w niedostatki i nędzę obfitego rogu. —

Dodajemy tu także, że zewsząd obija się nam o uszy, a raczej niektórzy wybrańcy losu gardlują po całym kraju i formalnie zmuszają każdego pojedynczego mieszkańca tego potulnego kraju, ażeby wydobywał resztki, ścigał ostatki, jest czy niema co jeść, masz lub nie masz się w co przyodziać — wszystko jedno i nikogo to nieobchodzi, tylko kładź na ołtarz ofiary wszystko co tylko kto chce, lecz nie waż się cokolwiekby za to żądać, bo by to niebyło zgodne z prawem boskiem, a najmniej licującym z prawem ludzkim i z honorem polskim; Galicja bowiem jest tym jedynym przyobiecany krajem, o którym się galicyanom nawet nie śniło; z jej to bowiem łona zasiada wielu mężów w sejmach ministerjalnych, a nawet dwóch ukselentnionych w gabinetach ministrów, a zatem Galicja posiada już wszystko i do jej szczęścia nic jej więcej nie potrzeba. — To też na karb tego szczęścia idzie rzeczywiście wszyscy co tylko Galicja ma, a nawet i to co by mieć mogła, a z powodu przedwczesnych wysiłków — mieć nawet nie będzie. A jeśli kiedy wyrwie się z piersi głos błagalny o ratunek, to czemu prędzej starają się go przygłuszyć, stawiając przed oczyma narodu jakby dwie gromnice, te dwie ekscentryczne postaci, i zatykają usta dokumentami zwanymi „teką, i bezteką“. — Takich więc argumentów używają się do uśmierzenia narodu, i takie uniwersalne środki lecznicze zadają się narodowi naszemu wskazującemu swe rany i cierpienia tak moralne jako też i materialne.

My zaś jako zanadto już oklepani z podobnego rodzaju frazeologią, ośmielamy się wprost zapytać naszych ojców i pseudolekarzy kraju: Czy taki stan anormalny długo może potrwać? i czy dla kilku osobistości wolno zaprzepaszczając wszelkie dla kraju i pojedynczych mieszkańców najżywniejsze i najdonioślejsze sprawy? —

Zapytać Koła polskiego lub jego prezesa — a odpowiedzą natychmiast ze stukiem i pukiem — cicho — sza — ani słowa, bo teraz nas rządzą; — pytaj naszych rządzących, a odpowiedzą ci z westchnieniem, przymilaniem i wzruszeniem ramion: „nie możemy, bośmy Polacy, co by na to Niemcy i inne Narody“; odezwij się do Niemców, a natychmiast odpowiadają i to jeszcze z oburzeniem; „a cóż chcecie od nas wszak wasi rządzą, wasz wasi u steru“; i tak z wyrazami: mój, nasz, wasz, chodźcie będziemy z kąta w kąt, od Ananasza do Kaifasza i zewsząd wyjdziemy z kwitkiem, a pozostanie tylko wyraz zagrożony egzekucją, „Zahl't's Polaken“ czyli po polsku: „śmiejcie się Niemcy“. —

Czy więc nie ma punktu wyjścia z tego fatalnego położenia naszego? —

W prawdzie nie podzielamy zdania objawionego w pismach Warszawskich przez p. Łozińskiego a później zaprzeczonego, i nie chcemy bynajmniej kosztem innego a co najmniej zaprzyjaźnionego z nami i pobratymczego Narodu utrwaląc naszą egzystencją, czego by też i oni nie uczynili; ale też, i to co najmniej, moglibyśmy podzielać dziwaczne zapatrywanie się pewnych koryfeuszów narodowych, — byśmy przez wzgląd na kilka wybitniejszych osobistości lub dwóch ministrów — rodaków mogli i musieli się wyrzec wszelkich praw nam przysługujących i w równej mierze z innymi pod berłem Habsburgów zostających narodowości, na nas przypadających. Stawiamy przeto drugi wniosek: ażeby Panowie koryfeusze poprzestali uderzać w ten dzwonek rozgłaszający świetność

i szczęście narodu naszego przez zasiadanie na ławie ministeryalnej dwóch ministrów — rodaków; a Panowie ministrowie-rodacy jako niepowodujący się zachciankami egoistycznymi, rzekli się swej świetności i zaszczytu na rzecz kraju, i tym sposobem rozwiązali mu ręce, i jak przedtem, zajęli fotele poselskie w Radzie Państwa, i w spółnie z innemi pracowali dla pomyślności kraju naszego. — Bo te wymarzone jakieś galicyjskie szczęścia, sprowadzają na nas tylko — nieszczęścia. —

## O stosunkach anarchicznych.

Dziwnie jakoś ukształtowała się ta kula ziemiska i z końcem 19. stulecia dziwniejszych jeszcze wydała na świat mieszkalców. — Gdzie ruszysz — tam malkontent, gdzie stąpisz tam socjalista, — gdzie utkniesz — tam nihilista, — gdzie potracisz tam anarchista; jednym słowem wszędzie smutno, tęskno, straszno i wszędzie źle — a co gorsza, że to złe coraz staje się groźniejszym i co raz większe przybiera rozmiary. — Ohydne rabunki, straszne zabójstwa, niebываłe dotąd morderstwa, oto hasła wydawane przez niechętnych istniejącemu porządkowi, oto sztandar pod którym gromadzą się żywioły przewrotne, oto motto przyjęte przez ludzi do wyniszczenia plemienia ludzkiego. — Bomby i petardy to są narzędzia, gliceryna i dynamity — to fabrykaty upatentowane znajdujące wszędzie pokup i zastosowanie; kościoły i domy, pałace i chaty, miasta i dwory, drogi i mosty — wszystko podminowane i wyczekuje tylko wprawnej ręki do zniszczenia odwiecznej pracy, zasypującej gruzami swemi tysiące niewinnych ofiar.

Prusy, a obecnie więcej jeszcze Rosya i Anglija oto najgłośniejsze siedziby anarchicznych żywiołów, i najokropniejsze miejsca widowisk tych strasznych działań, przeciw którym wszelkie dotąd wymyślane i zastosowywane środki zaradcze, okazały się za niedostateczne a nawet niedołężne. — Wszystko tam niknie że zdradzieckiej ręki, nikt nie jest pewny swego mienia a co najbardziej życia. Dziś żyjąc — nie wie gdzie i co spotka go jutro. — Stan więc taki nie jest bynajmniej do pozazdroszczenia, a jeśli nad niem mocno ubolewamy, to jednakże nie mieliśmy nawet najmniejszego zamiaru przedstawić go naszym czytelnikom i zatrwożyć ich, gdyby nie okoliczność, że zaraza ta przeniosła się także na teren austro-węgierskiej monarchii, rozszerzyła się w Austrii, Czechach, Węgrzech i innych miejscowościach; przekroczyła ramy zwykłego niezadowolenia niektórych warstw społecznych i przybrała formy według kroju zagranicznego i z podobnemi następstwami. Mordy więc i rabunki na porządku dziennym, a procesami anarchistów przepełnione są łany pism niemieckich i węgierskich tak samo, jak kaźnie anarchistycznymi więźniami. Jeszcze nie ukończył się jeden proces, a już wdraża się dziesięć innych śledztw w podobnych i gorszych jeszcze sprawkach, i tak dalej, i coraz dalej, a coraz więcej śladów rozgałęzienia się i zakorzenienia tej strasznej epidemicznej choroby, która obecnie z swym punktem ciężkości przeniosła się do Gracu w Styrii.

Najboleśniej jest dla nas, że jakkolwiek choroba ta jest jeszcze daleko od nas, to jednakże jej symptomata zaczynają się już pojawiać i u nas; a chociaż nie ogarnęły jeszcze znaczniejszą część społeczeństwa naszego, to i wiadomość o jednostce — bardzo nie mile na nas oddziaływała, a i rozgłos o petardzie Krakowskiej wstrząsnął do głębi naszymi nerwami polskimi nienadającymi się bynajmniej do tego rodzaju elektryki.

W prawdzie jak wszelki lichy towar, tak i ten, przeimportowany został do nas z Rosyi i dla tego nie tak dotkliwie dał by się nam uczuć, gdyby nie to, że znalazł pośród naszego społeczeństwa sprzymierzeńców i niektórych niedoświadczonych i na karb naiwności policzyc się mogących zwolenników.

W Rosyi, Niemczech i Anglii, powstały te straszne choroby z braku religii, wychowania, Völker — Cultur i Religionskämpfów, nietolerancji religijnej, podszczuwań religii przeciw religii, narodu przeciw narodowi, warstwy społecznej jednej przeciw drugiej, zachęcania do bezwyznaniowości i tolerowania tego rodzaju moralnie podupadłych okazów, zresztą przynębianie ludzkości i wyziskiwanie jednych na rzecz drugich, oto skutki, które ich twórcom rżęsiście wydały owoce, lecz które w Państwie austriackim, a najmniej u nas w Galicyi na naszej Polskiej ziemi i w polskich sercach społeczeństwa naszego, gruntu znaleźć były nie powinny; a skoro się pojedyncze wypadki zdarzyły, — należy przedewszystkiem podwoić czujność samego narodu i o własnych siłach zapobiedz tej zarazie i nie dopuścić do jej zaaklimatyzowania; — bo co obecnie można dokonać wpływem moralnym, to trudno będzie później wykorzystać siłą fizyczną przy użyciu nawet wszelkich środków chociażby najsurowszych.

Duchowieństwo i Nauczycielstwo nasze pojęło gruntownie swoje zadanie, to też nauki ich okazały się być

środkami najskuteczniej przeciwdziałającymi; a gdy zastęp malkontentów rekrutuje się wszędzie i po największej części z klas pracujących a głównie w fabrykach i warsztatach (zwyjątkiem Rosyi gdyż tam i ze sfer wojskowych i urzędniczych) to odzywamy się do zacnych i szanownych obywateli naszych fabrykantów i rzemieślników, by zwracali baczne oko na pracujących w ich warsztatach i ich pieczy powierzonych uczniów; czuwać pilnie nad ich religijnem i moralnem wychowaniem; obcych, zakażonych intruzów nie przypuszczali do swych warsztatów, a tem samem uchylali wszelkie zbliżenia się młodzieży naszej z ludźmi zagranicznymi o przewrotnych ideach; każde zboczenie drogi prawej po ojcowsku karcili; a tym sposobem uratujemy społeczeństwo nasze od tej zaraźliwej choroby, a Polskość od zarzutów i hańby.

Już to na chlubę majstrów naszych otwarcie wyznać należy, że ich patryarchalnemu obchodzeniu się z towarzyszami i uczniami, głównie i jedynie zawdzięczyć należy, że się w tej pod ch okiem wzrosłej młodzieży rzemieślniczej nieprzyjęły wyrazy „socjal i nihil“; — gdzie nie gdzie bowiem każdy fabrykant lub majster zna swego towarzysza tylko w warsztacie, nie troszcząc się bynajmniej co się z nim poza warsztatem dzieje — u nas zaś każdy majster interesuje się także jego pozawarsztatowym życiem i jego potrzebami, to też widzimy w czasie świąt, wesel, chrzcin, pogrzebów i innych smutnych lub wesołych przygodach życia czeladnika, że majster jest z nim zawsze i wszędzie gdzie tylko potrzeb wymaga stara się o niego, wspiera go w niedostatku lub słabości, i tym sposobem towarzysząc widząc w pryncypale swoim doradcę i ojca, przejęty jest dla niego i jego rodziny wdzięcznością, wskutek czego nie widzi potrzeby puszczać się na lezdroża i niebezpieczne manowce.

Komu więc jest drogą nasza Ojczyzna — komu miły jest honor Polski, niech wytrwa na swym posterunku, niechaj patryarchalnym obchodzeniem się z młodszą bracią i ojcowską opieką z powierzonymi dziećmi jednia sobie uznanie i wdzięczność tychże, — a tym samym już zapobiegnie wytwarzaniu się z nich mściwego i zbrodniczego proletaryatu.

## W sprawie nadużyć kahalnych.

Od lat wielu nie mieliśmy sposobności usłyszeć coś o stosunkach kahalnych z ust naszego przełożenia zboru izraelickiego, aż dopiero Szanowna Redakcja „Gazety Tarnowskiej“ zbudziła ze snu to zaspale, obecnie zasuspendowane przełożenie w osobach p. Herszele Merza i dra. Abrahama Ringelheima, i patrzcież na zjawisko, oto p. Herszele Merz wygłasza nam, że nieprawych podatków zebrał tylko tę respektowną sumkę 20.232.46 rocznie! oprócz tego każe mniemać że jeszcze były wprawdzie inne dość znaczne dochody, lecz we dług zapatrywań się jego, w drodze dobrowolnej składki a raczej darowizny uzyskane. Dalej powiada, że się nie chce zapuszczać w polemikę ze znanymi autorami wiadomego artykułu, na co mu też równie krótko odpowiadamy, że doświadczenie lepiej nas pouczyło, albowiem w Poniedziałek dnia 9. czerwca 1884 w godzinie przedpołudniowej pp. przełożeni zboru izraelickiego Herszele Merz zamiast spodziewanego orderu, i dr. Abraham Ringelheim oficjalnie, uroczystie i urzędownie w urzędowaniu zostali zawieszeni. — W dalszym ciągu powiada nam eks-przełożony in suspensum, — że 4 żydów tutejszych za swoje kłamliwe domiesienia i insynuacje w swoim czasie przed sąd karny do odpowiedzialności pociągnięci zostaną; — to i ten werdykt odieramy faktem dokonany i zbiegiem okoliczności — wem wypędzonym a tem samem i osłabionem, że nie ci domniemywani 4 żydzi, lecz tylko naczelnicy zboru izraelickiego za nieprawne nakładanie i ściąganie podatków, zostali w urzędowaniu zawieszeni.

Ale przejdźmy do rzeczy która się nam wydaje być daleko ważniejszą i donioślejszą aniżeli młocenne przemłócone już słomy. Przedewszystkiem ośmielamy się złożyć z najgłębszym poważaniem dziękczynienia Wysokiemu c. k. Namiestnictwu za łaskawe zlecenie tutejszemu Świątnemu c. k. Starostwu energicznego i ściśłego wkroczenia w sprawę nadużyć przeciw tutejszemu przełożeniu zboru izraelickiego, i w razie okazania się takowych, użycia wszelkich przysługujących mu środków celem usunięcia tychże i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winowajców; — któremu to zleceniu Świątne c. k. Starostwo tutejsze przez delegowanego do tej sprawy c. k. komisarza powiat. Wgo Barona de Bataglio w zupełności i z wszelką sumiennością i punktualnością jako też z gruntownym zrozumieniem rzeczy i energią odpowiedziało. Wspomniany p. komisarz bowiem — przez sprężyste wdrożone i energicznie prowadzone śledztwo, doszedł w bardzo krótkim czasie do zdumiewających rezultatów które wykryły

dosadnie nieprawidłowości i nadużycia w całej ich nagoci, a którym o ile się na razie dało, nie tylko zapobieżono lecz i winnych bezzwłocznie zasuspendowano. — Ze zbiegu tych okoliczności wyłoniło się kreowanie nowego przełożenia zboru izraelickiego, złożonego obecnie z pp. Dra Febusa Satomona, Josua Masc lera, Dra Goldhamera, Mosesa Orange, i Mendla Aherdama, czyli z samych na wskroś honorowych, zdolnych i energicznych mężów, świadomych tak trudnego zadania; to też tuszymy w sobie niepłoną nadzieję, że dotychczasowe w zarządzie majątkiem zboru izraelickiego naszego tak bujnie rozrosłe chwasty wypławić i wykorzenieć zdają się, a zarazem wpłyną na obniżenie tych, ludność izraelicką tak srode przynębiających podatków i dodatków na cele wyznaniowe, przez zaprowadzenie oszczędności w niepotrzebnych wydatkach, a tem samem raz na zawsze zrównoważą ten budżet wyznaniowy. Ostatecznie spodziewamy się także od nowego Przełożenia naszego, że nie omieszką struty nować dotychczasowe rachunki tak co do rubryki przychodów jako też i wydatków.

Tarnów, dnia 14. czerwca 1884.

(Tu następują podpisy członków gm. izrael.)

\* (Tej zastugi nie możemy żadną miarą wyłacznie sobie przypisać — przyczyniały się do niej także »Pogoń« i »Unia«; — to też uznaniem tym — dzielimy się z Szanownemi koleżeńskimi piśmami. — Przyp. Redakcyi »Gazety Tarnowskiej«).

## KRONIKA.

**Awanturki nocne** powtarzają się w naszym zresztą dość spokojnym Tarnowie, a jak na nieszczęście bywają one wzniecone przez ludzi inteligentne i zajmujące dość wybitne stanowiska w życiu społecznym. Podobnej awanturki nie dopuściłby się z pewnością żaden z domniemywanych Panów, gdyby na krewkie ich nerwy nie oddziaływały alkohole i inne podniety wypływające z za zbyt wiele użytych spirytualiów i innych rozpalających napoi. — Otóż w tym tygodniu, pewnych osobistości zrobiwszy sobie guten Tag, bei schöner Nacht, zebrała ich chętka do zrobienia serenady przy odzwieku ram i szybek z okna z których odlamki jako corpus delicti znajdują się w pewnym schowku. Mniejsza jednak o ramy i szyby a nawet i o całe okna — gdyż to będzie zapłaconem, — i dlatego wcale byśmy o tem nie wspominali, — lecz rozchodzi się tu o ogólnie poważany i szanowany dom, zamieszkały przez bardzo zającą i godną rodzinę, pozbawioną wszelkiej męskiej opieki, i to nas powoduje do uczynienia niniejszej wzmianki.

Panowie ci widocznie się nie zastanowili nad możliwymi dalszemi skutkami takiejże serenady, i zapewne pod tenczas nie przyszło im nawet na myśl, że podobnem postępowaniem można podkopać honor, sławę i imię tak zającą rodzinę, a nadto wzbudzić nawet jakiś rodzaj dziwnej podejrzliwości u osób żądnych skandalów. — Dla tego też widzimy się zmuszeni odezwąć się do tych Panów, by się zechcieli w przyszłości powstrzymać od tego rodzaju serenad, i nie wystawiali cześć i sławę osób poważanych, na przetarg publicznego pośmiechowi. — Spodziewamy się — że Panowie ci — dla których zresztą mamy szacunek będą się starali przeprosić obrażone osoby, a zarazem zapobiedz, by nie zrobiono z tego dalszego użytku, jaki już mniej więcej jest w toku, co by zresztą i nam było bardzo nieprzyjemnem.

**Cesarz** zatwierdził najwyż. postanowieniem z dnia 18. maja b.r. wybór hr. Ignacego Potulickiego na zastępcę prezesa tutejszej Rady powiatowej.

**Namiestnik mianował** kancelistą c. k. dyrekcji policyi w Krakowie Karola Kostrzewskiego oficyałem, a sierżanta c. k. straży wojskowej-policyjnej w Krakowie — kancelistą c. k. dyrekcji policyi w Krakowie.

Wyższy c. k. Sąd krajowy we Lwowie nadał kancelistę sądu powiatowego w Szczercu Józefowi Kaczkowskiemu posadę prowadzącego księgi gruntowe przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie.

C. k. krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie rozpisuje konkurs na dwie posady nieadjudowanych elewów ewidencyjnych, którzy przy podróżach lub przeniesieniach traktowani będą według artykułu III. ust. z dnia 23 maja 1883. dz. u. państw. 84. w randze XI klasy. Po jednorocznej zadowalniającej próbie, otrzymać mogą adwatum 400 zł. względnie 600 zł. — Wymagane są studia z jednej ze szkół politechnicznych. Termin podań w ciągu 3 tygodni — do powyższej Władzy.

**Konkurs.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs na dwa stypendia z fundacyi księcia Leona Sapiehy o 500 zł. rocznie, dla ukoronowania ze znakomitym postępowaniem akademików urodzonych w Galicyi, którzy pragnęli z początkiem roku 1884/85. udać się do zagranicznych szkół naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obzany zawodzie. — Narodowosć kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy. — Podania wnoszące należy do Wydziału krajowego najpóźniej do 2 sierpnia br.

**Przełożenie zboru izraelickiego** po zasuspendowaniu p. Merza i Dra. Ringelheima, prowizorycznie ustanowione, wydało p. dniem b. m. odezwę do członków tutejszej gminy izraelickiej, że za opłatą od zarznięcia jednej sztuki bydła z 1 zł. 50 ct. na 1 zł. 20 ct. jako też że członkowie izr. nie są obowiązani oddawać pióra i zarzniętego drobiu na rzecz kahału, lecz pozostawiają im wolność

go darowania tych piór na rzecz ubogiej młodzieży, a to dla braku innych środków materialnych do tego celu służyć mogących.

Nie wiemy o ile zmniejszenie ceny od zarznięcia jednej sztuki by dało o 24 centów wpłynąć może na zmniejszenie ceny mięsa w ogóle, a koszerne go w szczególności, jak również uważamy że co do piór które obecnie na papierze pozostawiono do woli dobroczyńców, i w istocie nie będą egzekutywnie odbierane. W każdym razie obawiamy się nieco, by przez członków izraelskich pod tyt: „W sprawie nadużyć kahalnych” umieszczona w niniejszym numerze korespondencyja nie była przesadzona, i czy przypadkiem członkowie ci wskutek zmiany przełożeń tak zbyt pochlebnie przedstawionego — nie doznają pewnego rodzaju rozbawienia. — Wypada więc czuwać nad tem bezustanku, zwłaszcza, że po Tarnowie daje się słyszeć jakiś szum i brzęk, jak gdyby dysharmonijnego składu tego nowego Przełożeń.

Przy kolei transversalnej na przestrzeni Zagórz — Grybów będą do rozdania posady lekarzy kolejowych z roczną płacą po 350 złr. w. a. a. to:

1. w Gorlicach dla linii Stróża — Biecz
2. w Jasle » » Biecz — Jedlicze
3. w Krośnie » » Jedlicze — Zarszyn
4. w Sanoku » » Zarszyn — Zagórz

Podania marką stęplową na 50 ct. opatrzone, wnosić należy do c. k. Ministerjalnej komisji we Wiedniu — Universitätskasse Nr. 10 do dnia 25 czerwca br.

**Przypięcie orderu.** W dniu 12. bm. odbyła się po ukończeniu procesy Bożego Ciała uroczystość przypięcia złotego krzyża zasługi Janowi Szubowiczowi, dyrektorowi tutejszej szkoły czteroklasowej ludowej. Aktu tego dopełnił w zabudowaniu téż szkoły c. k. radca namiestnictwa i starosta JO. X. L. Poniński w towarzystwie c. k. komisarza starostwa Dra Ródera i c. k. inspektora okręgowego F. Habury w obec burmistrza i wiceburmistrza miasta, dyrektorów wszystkich szkół tutejszych, prezesa Towarzystwa pedagogicznego, bardzo licznego zastępu nauczycieli, wielu radnych miasta, obywateli miasta i mieszczan, wreszcie młodzieży szkolnej do tego zakładu uczęszczającej.

Wymujemy z »Gwiazdki Cieszyńskiej«

**Rotschild i Schönerer.** Przed kilku tygodniami doniosły dzienniki, że niewiadomo dobroczyńca przesłał magistratowi wiedeńskiemu 100.000 złr. na cele dobroczynne, i w liście oświadczył, że nie chce być wymienionym aż dopiero za 10 lat. Później żydowskie dzienniki kpiły ze Schönerera, że jako antisemita, sprzedał swoją posiadłość Rothschildowi za 120.000 złr., ale nie powiedzieli jak się rzecz ma. Otóż w pewnym towarzystwie zapytał ktoś Schönerera, czyby sprzedał swój majątek w Reichenau? Schönerer odpowiedział, że nie ma takiego zamiaru, ale za 20.000 złr. dałby go. Osoba ta odrzekła, że to za drogo. — W kilka dni potem przybył sekretarz Rotschilda do Schönerera, oświadczając, żeby jego pan kuł ten majątek, lecz jest wysoko ceniony. »Co, zawołał Schönerer, jeśli Rotschild chce mój majątek kupić, niech zapłaci 120.000 złr.,« i odwrócił się. — Wkrótce Schönerer otrzymał 120.000 złr., a na drugi dzień potem odebrał magistrat wiedeński 100.000 złr. — Do jednego z przyjaciół swoich zaś rzekł Schönerer: »Pamiętajcie, że żądałem tylko 20.000 złr. za moją posiadłość i tyle mam za nią.« — Jak się cała rzecz ma dowiemy się za 10 lat. —

**Serbsko-Bułgarska** sprawa zaostrza się, i zwróciła na siebie uwagę innych Państw. — Czarnogórcy i Bułgary łupu chciwi, łączą się z emigrantami serbskimi i werbują ochotników dla powstania, któremu to działaniu rząd bułgarski nietylko obojętnie, lecz jak twierdzą — nawet z przyjemnością ma się przypatrywać. — Serbia odwołała już swego agenta dyplomatycznego z Sofii, jak również bułgarska agencja w Serbii została zamknięta, a agent jej wrócił od Bułgarii.

Pomimo tego jednak uważamy, że nieporozumienie to zostanie załatwione w drodze ugodowej, gdyż wojna dla żadnego z tych spornych Państw nie jest pożądaną.

**Karol Aigner** kasyer wiedeńskiej kasy oszczędności, sprzenie wierzywszy 16.000 złr. błąkał się przez dni kilka w zakątkach i okolicy Wiednia, aż ostatecznie oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

**Wybór posła.** W miejsce p. Teofila Żurowskiego, który obrany z kurii mniejszych posiadłości, złożył mandat poselski otrzymany z posiadłości większych, — wybrany został w dniu 10. bm. posłem na Sejm krajowy z większych posiadłości b. obwodu Sanockiego, p. Zygmunt Kozłowski (znany fachman kolejowy) 86 głosami na 114 głosujących. — Kontrkandydat p. Mieczysław Urbański otrzymał 26 głosów.

**»Dziennik Polski«** donosi że według telegramu do »Pressy« ze Lwowa, Wydział krajowy w przewidywaniu niedalekiej sankcji dla uchwalonej przez Radę Państwa ustawy o subwencji państwowej na cele melioracyjne, postanowił wstawić w budżet na rok 1885 kwotę 1.000.000 złr. dla funduszu melioracyjnego. (Jak wiadomo, — według uchwały Rady Pań. Rząd z taką częścią przyczyni się do funduszu melioracyjnego — z jaką kraj a względnie z jaką Sejmy krajowe: — w tym razie roboty melioracyjne w Galicyi w r. 1885. rozpoczęto by 1.000.000 złr. w. a. Przep. Red.). Dalej donosi tenże »Dziennik« że według wiadomości z pewnego źródła zasięgniętej, delegacye wspólne Galicyi będą w ostatnich dniach października, a Rada Państwa w drugiej połowie listopada.

**P. Orenstein** fryzjer tutejszy zpowo owany okolicznościami, sprzedając do Wiednia — umieszczając pod rubryką »Nadestanie« ogłoszenie, które robi bardzo miłe wrażenie z powodu, że jako izraelita, przystąpił do chrześcijaństwa, zatem pojął wartość i znaczenie tych słów »ojczyzna« — co się zresztą u izraelitów rzadko zdarza.

Też jak każdego ziemi-matki naszej syna, tak i jego z zalem kochał. Błędem mu w zamian, pomyślności i dobrego powodzenia, życząc mu zarazem ziomkom naszym zamieszkałym we Wiedniu, prosimy ich o względy dla niego.

**Wycieczki** na »Górę św. Marcina« w dniu 8. czerwca b. r. odbyły się ogólne dochód . . . 49 złr. 51 ct. rozchód . . . 52 » 11 »

Prócz tego złożył komitet w Dyrekcji szkoły żeńskiej wydziałowej na wyjazd się mający kurs praktycznych robót żeńskich. 2 złr.

**Głównie zebranie** galicyjskich i bukowskińskich notaryuszów, należących do austriackiego stowarzyszenia notaryuszów, odbędzie się we Lwowie dnia 21 czerwca br. o g. 10-tej przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

**W procesie anarchicznym** Herm. Stellmachera po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał trybunał za winnego wszystkich przez publicznego oskarżyciela zarzuconych mu zbrodni anarchicznych, i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Stellmacher po największej części sam się przyznał do popełnienia różnych zarzucanych mu zbrodni, z czego niektórzy wnioskuja że Stellmacher musi być umysłowo cierpiący.

**Do wiadomości pp. przedsiębiorców.** W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec rządowe na trakcie brzeżańskim i bursztynskim w ciągu lat 1885, 1886 i 1887. odbędzie się licytacja za pomocą ofert w dniu 26 czerwca br. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Brzeżanach. Wadyum 5% od cen fiskalnych.

Na r. 1885 wynosi dostawa w brzeżańsk. 1200 sz: m. 3982-65 w bursztyn. 1170 » » 2955-59

**Sąd Pecenizyński** od jakiegoś czasu ustał już był trochę z tuzinowem przeprowadzeniem licytacji realności włościańskich na rzecz znanych tamtejszo-okolicznych łupieżców; obecnie zaś jak widzimy z tych rozkosznych edyktów umieszczanych w urzędowce, wzmogły się znowu widocznie agendy, a między innemi rozpisuje tenże sąd licytacje na realności włościańskie w Berezowie celem zaspokojenia pretensyj w kwocie 9. wyraźnie! Dziewięć złr. i drugą w celu zaspokojenia wierzytelności w sumie 9 fl. 50. wyraźnie! Dziewięć Złr. 50 ct. a ze skromności swej nie podaje już nawet na rzecz jakiegoś którego z tych szlachetnych wierzyteli. — Oj! biedna to ta okolica ruska z Rusinem na czele.

Sąd w Kutach, ten postępuje sobie szlachetniej, bo jeśli delatynski sąd ogłasza licytację jakiejś realności włościańskiej w języku ruskim i to kirylicą, — ażeby się mazur o tem niedowiedział co się w Mikuliczynie lub Polanicy popowiczowskiej dzieje — to natomiast sąd w Kutach ogłasza tego rodzaju licytację po polsku, po rusku a nawet i po niemiecku. — W ten sposób ogłaszany dłużnik będący zmuszony do wypłacenia wszelkich kosztów spornych i edyktowych, z pewnością nie ma pretensyj do marzenia, by się jakim sposobem mógł utrzymać przy raz na licytację wystawionej realności. —

Czy nie byłoby na to jakiej Rady? — A ostatecznie: »Gniewoszu! wszakżeś tam bliżej; — masz siedzieć za jednego adjunkta, to lepiej przecie za kilka sądów! —

**Rada nadzorcza** Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie ogłasza inseratem w »Gazecie urzędowej« iż Walne zgromadzenie towarzystwa tego odbędzie się w dniu 22 czerwca br. o godz. 3. po południu, na które wszystkich członków zaprasza.

**Ciało-palenia** w Gócie przybierają dość wielkie rozmiary. Od d. 5. bm. spalono tamże w umyślnie do tego sporządzonym aparacie, ciało pani Röhr żony radcy górniczego, dr. Lehweśa radcy sanitarnego z Berlina, pani Wohlgenuth i p. Reicha farbiarza z Goty. — W ogóle od czasu zaprowadzenia aparatu tego spalono 177 ciał, między niemi 17 kobiecych w tymże roku. —

**»Czas«** w numerze 134. opisując swe głębokie polityczne zapatrywania się na zatarg serbsko-bułgarski, widział się być zniewolony skierować swe lubieżne pragnienia ku Galicyi i zamieścić następujący ustęp:

»Gdyby w skutku nieprzypuszczalnych zresztą okoliczności — Galicya zdołała kiedyś wyrzucić ze siebie tromtadrę, a sąsiednie Państwo — co znowu wcale jest przypuszczalnym — chciało ją wziąć w opiekę i ponownie obdarować nią usiłowało nasz kraj; — czyżby energiczne bronienie się tak rządu krajowego jako i centralnego nie pozyskało najwyższego uznania wszystkich uczciwych i zdrowo myślących obywateli!«

Musimy wyznać, że nie możemy zrozumieć tej mądrej czy też naiwnej zwrotki, i zdziwilo by nas mocno gdyby to coś podobnego inny jaki dziennik umieścił, — no ale że to »Czas« — więc mamy go za zupełnie usprawiedliwionego! — W każdym jednak razie wypada zapytać go, i żądać odpowiedzi — jak by też wyglądało, gdyby ta przez niego wykoncypowana tromtadracya zasięgnęła ich zdania zapytawszy ich: »Gdyby w skutku nieprzypuszczalnych zresztą okoliczności — Galicya zdołała kiedyś wyrzucić ze siebie stańczyków i Blaublutów, a sąsiednie Państwo co znowu wcale jest przypuszczalne, — przyjąwszy je z pewnością z otwartymi rękami, — a przekonawszy się dokładniej o ich czelności i charakterze, — chciało ponownie obdarować niemi nasz kraj, — czyżby etr. etr.«

Widać że »Czas« poczyną zapadać w melancholię jak to mu się zwykło o tym czasie zdarza, — a przeczuwając coś ogórkowe, chciałby wywołać takimi niedojrzałemi frazesikami polemikę dziennikarską by miał czem zapełniać szpalty w czasie sezonu ogórkowego, i leczyć się radykalnym środkiem jakim jest dla niego besztanina. — O! bo »Czas« niebesztany — to dyabła wart! —

**Oprócz burd i pijatyk** wyprawianych na »Burku« w kamienicy p. Schni. odbywają się jeszcze i to przy muzyce całonocnej orgie w szynku p. Sperbera w kamienicy p. Polnińskiego. Mieszkańcy upraszają o łaskawe uchylenie tych burd a to przez wzgląd tak na spójność nocny jako też przez wzgląd na ich chore dzieci i żony. —

**Krakowskie Towarzystwo teatralne** odegrało w sobotę 5-aktową komedję »Góra nasi« z nielicznym; a wczoraj 5-aktową sztukę »Dwa światy« z małym udziałem publiczności. — Zapowiedziano na jutro t. j. 17 czerwca »Fernanda«, czwartek 19 czerwca »Prelegent« Ciotka na wydaniu »Dzieciaki« i »Wiara, Nadzieja i Miłość« na Sobotę 21 czerwca »Rodzina Furiozów«, na niedzielę »Odsiecz Wiednia«.

**W »Gazecie Lwowskiej«** czytamy: iż hrabina Alfonzyna Dzieduszycka wniosła pozew przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Augustowi hr. Miączyńskiemu, o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia s. p. Kazimierza hr. Miączyńskiego z daty Tyśmienica dn. 8 stycznia 1878; i że sąd obwodowy stanisławowski ustanowił dla pozwanego, kuratora w osobie Dra Eminowicza adwokata w Stanisławowie, z zastępstwem adwokata Dra Fischera.

Dziwny się bardzo, że Jej Ekscellencya Jasnie Wielmożna Pani Alfonzyna z hrabiów Miączyńskich hrabina Dzieduszycka nie wie, a przynajmniej nie chce wiedzieć, czy jej rodzynek brat hrabia August Miączyński uniwersalny spadkobierca majątku po ich ojcu s. p. hr. Miączyńskim pozostałego — żyje i gdzie się obraca. — Bo o ile nam wiadomo, to przecież za usilnem staraniem się siostry, oddano hrabiego Augusta Miączyńskiego do zakładu psychiatrycznego w Paryżu i tamże jej kosztem był lub może jest jeszcze utrzymywany.

Jest to w ogóle już od lat kilku ciągnący się proces o te dobra Tyśmienickie z przyległościami, i proces ten nabrał niepospolitego rozgłosu, rzucając zarazem takim i przebiegiem swem jakieś dziwne mgliste światło, otoczone straszną tajemnicą, a potrzebujące publicznego wyświecenia.

Apelujemy więc do uczciwości i honoru Dra Eminowicza i tegoż zastępcy Dra Fischera, by jako kuratorzy pseudo z życia i miejsca pobytu niewiadomego hr. Augusta Miączyńskiego, sprawą jego zajęli się jak najgorliwiej, wyświecili jej cienie, i powiadomili o tem zbyt zaciekawioną szerszą Publiczność.

Byle tylko wymagana doza energii i uczciwości, a środków do tego pewnie im nie brakuje.

Z taką samą usilną prośbą odnosimy się także do Prześwietnego c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

**O propinacyi tutejszej.** Mieszkańcy Tarnowa żalą się bardzo na te straszne i niesłychane opłaty propinacyjne od napojów wszelkiego rodzaju jakie konsumenci tutejsi opłacać muszą. Opłaty bowiem od wódki i piwa są tak ogromne, że przewyższają wartość napojów i dla tego też mieszkańcy chcą czy to po codziennej pracy, czy też w czasie wypoczynku lub świąt, pokrzepić się kieliszkiem wódki lub szklanką piwa, wynosić się muszą po za obręb miasta by tamże tańszym kosztem się zabawić, pomimo, że są i w mieście miejsca bardzo przyjemne, jak ogród miejski i inne ogródki spacerowe i restauracyjne, a li tylko z powodu drożyzny napojów — wystraszone. — Piwo okocimskie szklanka mała po 6 ct. a piwo z księżącego browaru po 5 ct. które na Słomiance lub gdziekolwiek indziej dostać można po 3 ct. to jest ceną straszną, zwłaszcza jeżeli weźmiemy na uwagę, że bardzo dobrego piwa dostać można we Lwowie w śródmieściu po 3 ct. szklankę. Czyżby więc opłata propinacyjna w Tarnowie miała być droższą aniżeli we Lwowie?

Tym sposobem mieszkańcy Tarnowa szukający zabawy i wypoczynku, skrzętnie wynoszą krajacyr swe po za obręb miasta, które się znowu rozchodzą dalej za napoje, a rzadko wracają do miasta, nigdy zaś do propinacyi tutejszej, na czem rozumie się wszyscy razem tracą.

Nie chcemy tu bynajmniej ubliżyć dzierżawcy propinacyi ani go też posadzić o chęć grubych zysków, gdyż w ogóle nie tylko iż nic nie mamy przeciw niemu, lecz owszem zaliczamy go do ludzi godnych szacunku; i wiemy że krajacami lub guldenami musi zbierać kapitał tytułem czynszu dzierżawnego tysiącami wypłacany, lecz chcemy tylko zwrócić jego uwagę, czy by się nie dało zmniejszyć opłatę propinacyjną tak, by piwo okocimskie po 5 ct. a tutejsze po 4 ct. szklanka, zaś wódka po Piątkowej cenie w ogóle sprzedawane być mogły; a propozycja ta może by zdołała wywrzeć korzystniejszy wpływ na interes propinacyjny przez większą konsumpcję ogółu, aniżeli przez uwzględnianie poszczególnych warstw — którzy kupują tylko w Piątki po cenach zniżonych, dla nie posiadania ich o przemysłnictwo; a od Soboty po szabasie aż do Piątku przed szabasem, krąją ciagle i po wszystkich domach z flaszkami, blaszkami, pęczkami i antałkami napełnionemi obcą wódką i innemi spirytualiami.

**»Przegląd Rzeszowski«** donosi że dnia wczorajszego zjawilo się nagle w południe kilka znacznych rojów szarańczy w okolicy Lutorza i Boguchwały, i przeciągało bez ustanku przez całe popołudnie w kierunku ku Drabiniancie i Tyczynowi. Roje nie zatrzymały się nigdzie, i zaznaczymy jako objaw ciekawy, że podczas pochodu ani jeden z żarłocznych tych owadów nie opuścił szeregu, lecz owszem wszystkie jakby posłuszne jakieś komendzie leciały przez pola ku południowemu wschodowi. Opowiadano nam, że przed laty 3 również w tych okolicach pokazywały się tropy szarańczy, które pożarły zieleninę, nie przepuszczyły nawet miejscami strzechom słomianym, tak, że dachy świeciły potem krokiewkami.

## Adres narodu polskiego dla Kraszewskiego w więzieniu.

Szlachetne oburzenie podało myśl wysłania adresu do męczennika Kraszewskiego w fortecy w Magdeburgu, opatrzonego tysiącami podpisów. Przesłano nam ze strony najpoważniejszej, prawie jedynego przy życiu stojącego posła z pamiętnego Sejmu z r. 1830/31 wzór serdecznego i sympatycznego adresu pod nagłówkiem: »Współczucie narodowe dla Kraszewskiego.«

Gdy jak wiadomo, każde pismo do Kraszewskiego przechodzi przez ręce zbiorów pruskich, a pisma polskie no niemieckie tłumaczone być muszą, gdy słowa adresu choćby najogólniejsze muszą napiętnować gwałt na osobie naszego męczennika dokonany, co mogło tylko spowodować zaostrenie więzienia naszego schorzonego Jubilata i dać pochop katom pruskim do pastwienia się nad ofiarą krzyżactwa przeto przy całej czci i uwielbieniu dla zasług autora tej myśli, roztropność nakazuje wstrzymać na razie wszelki objaw współczucia dla naszego Nestora pisarzy polskich, i zaciśnąć w głąb duszy boleść, która serce polskiego narodu rozdziera. Na tej drodze chcemy się usprawiedliwić przed szlachetnym iście polskim sercem autora tej myśli.

Adres nam przysłany brzmi jak następuje:

»Czcigodny i zasłużony Jubilate:

W ciężkiej niedoli narodu naszego utrzymuje go niezwyciężona potęga ducha i wiara w odrodzenie. Są to spójnie narodowe, fortece niezdobyte Polski!

Któż większe na tem polu półwiekowe położył zasługi od Ciebie zacny męzu? Cios przeciw tobie wymierzony i pastwienie się wroga, wzbudzają we wszystkich Polakach oburzenie i najżywsze dla ciebie współczucie; niech ono osładza gorycze Twojego żywota i uwieńczy Twe skronie męczennską koroną. Sami oskarżyciele przyznali Ci najszlachetniejsze cele i pobudki działania, chociaż opierali się na urojonych i fałszywych faktach, a interwencya nadzwyczajna niezgodna z prawdą dygnitarza państwa pod koniec procesu, świadczy o zawziętości wroga Polski i o doniosłości jej sprawy.

Mamy nadzieję, że dnia uwieszenia twojego skrócone zostanie, i że Bóg obdarzy Cię siłą nadzwyczajną dla zwyciężenia tak ciężkiego przesładowania. [»Echo z Pokucia.«]

Jeden z wyprawców.

Dr. Jan Danielski z Krakowa, ogłasza w numerze 136. »Dziennika Polskiego« że ordynować będzie w Żegiestowie w roku 1888 jak w roku zeszłym, inny zaś lekarz ogłasza że już w tym roku ordynować będzie tak jak w roku zeszłym.

Po cóż to więc aż 3 lata wcześniej ogłaszać ordynację?

Wny Wisłocki c. k. notaryusz tutejszy i były burmistrz miasta naszego, zamienił się z c. k. notaryuszem z Dębicy o posiadłość i w krótko wyjeżdża na nową siedzibę.

Od Redakcyi. Przypominamy sz. odbiorcom pism naszych, by w celu umożliwienia uregulowania nakładu raczyli pospieszyć z nadesłaniem prenumeraty, lub też zwracać otrzymane numery dla naszego zorientowania się; — zarazem mamy zaszczyt powiadomić niniejszem Szanowne Redakcyje wszystkich pism — iż z wyjątkiem dzisiejszego jeszcze numeru, wstrzymamy się z wysyłką pism naszych aż do czasu zażądania od nas takowych w zamian.

## Nadesłane.

Smutno to jest bardzo rozłączać się z krajem rodzinnym; smutno to bardzo wydalać się z ojczyzny i po za jej granicami zatem w obczyźnie szukać odpowiedniejszego zarobku by mógł utrzymać rodzinę, ulżyć jej doli, i jeśli możliwem, przysporzyć im co dla zabezpieczenia przyszłości; — a łzami mimowolnie przepełniają się źrenice, gdy przyjdzie żegnać się z braćmi, krewnymi, przyjaciółmi i życzliwymi, jakoteż łaskawymi dobroczyńcami których to do klientów moich miałem zaszczyt zaliczać, a którzy względami swemi mnie i moją rodzinę obdarzali tak, iż z wdzięcznością korzystając z takowych, stawiało mnie w możności dać jej utrzymanie. Familia jednakże wzrasta i dorasta, potrzeby się wzmagają; a stosunki socialne i społeczne tak jakoś dziwnie się krzyżują, iż się, zdaje że świat się ściśnia, ręk przybywa do pracy nie znajdujących jej, i ust żądnych kawałka chleba, nie mogących go znaleźć. Jeden drugiemu winien więc ustąpić miejsca; a gdy uzyskawszy we Wiedniu trafikę, prawdopodobnie lżej mi przyjdzie prowadzenie mego zawodu fryzjerskiego w połączeniu z innem dodatkami, więc też, gdy na mnie kolej ta przyszła — ustępuję;

— a nie będąc w możności z powodu spieszego odjazdu którym już dnia 18. bm. nastąpi, pożegnać się z wszystkimi jak to było moim zamiarem, — przeto czynię to na tem miejscu, i przedewszystkiem żegnam Cię wraz z familią moją, droga ukochana ziemio ojczysta, — żegnam Was krewni przyjaciele i koledzy, a żegnając Wielmożnych i Łaskawych klientów to jest Dobroczyńców moich, mam zarazem zaszczyt, przesłać Im wyrazy wysokiego poważania i szacunku, za doznawane łaskawe względy, a od dziatwy ucałowanie rączek i nóżek, prosząc zarazem Wszystkich usilnie — ażeby ze względu, iż tylko ręce do pracy zabieram, serce i czucie w rodzinnem pozostawiam kraju — nie zapominali o mnie i w razie przyjazdu do Wiednia, raczyli mnie zaszczyścić swemi odwiedzinami lub też dalszemi względami, jak niemniej poleceniami, chociażby nie w zakres mego zawodu wchodzącemi, przyrzekając jak najsumienniejsz wywiązać się z położonego we mnie zaufania,

J. Orenstein  
fryzjer, — adres:  
WIEN Josefstädter Theater Nr. II.

## Nieomyślne:

Roborantium



Roborantium

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

## ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brode)

był bezskutecznym. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieżu i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnym natarciu poręcza się, Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć, lub cierpiących na bóle głowy. — Rozsyłka w oryg. fiaskach po 1.50 i w próbnym fiaskach po 1 zlr.

Eau de Hébé sprawia naturalną delikatność, białość i pełność ciała, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Boquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, sensacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 zlr. 50 ct.

J. GROLICH w Bernie

W składach: w Tarnowie u L. Chodackiego apt; we Lwowie tylko u Zyg. Ruckera apt; w Drohobyczu u T. Jabłońskiego apt; w Łańcucie u T. W. Brąglewicz; w Krakowie u W. Redyka, apt; w Kołomyi u E. Stenzla, apt; w Rzeszowie u J. Scheitera & Com. w Samborze u Jos. Aleksiewicza, apt; w Stanisławowie, u J. Macury apt; w Tarnopolu u F. Jamrógielwicz; w Żywcu u M. Pawluśkiewicza; w Jarosławiu u Józefa Rohm apt., w Czerniowcach u Ign. Schnirch. (10—5)

Żadne oszustwo!

## Rosyjski olej

radyczny środek przeciw podagrze, reumatyzmowi i bolom krzyżów — przewyższa wszystkie dotychczasowe środki lekarskie.

## MAŚĆ

(Bruchsalbe) na przepuklinę

leczy w zupełności najbardziej przestarzałe przepukliny (Unterleibsbrüche). Składu powyższych środków nie ma. — Rozsyłka ma miejsce przy świeżem napełnianiu tylko u J. Grolicha w Bernie Skenestrasse nr. 3.

Za środek poręcza się.

(10—5)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Roman Nowogrodzki,



## JAN ŚLIWIŃSKI

poleca swój obfity

## SKŁAD HARMONIUM

w różnych wielkościach i cenach z 10-letnią gwarancją za trwałość.

Dla PP. Organistów poleca małe harmonium do ćwiczenia śpiewu po cenie 85 zlr. i wyżej. (5—?)

Chorążyczna Nr. 9 we Lwowie.

Zaproszenie do prenumeraty gazet:

## „Samorząd i Gmina“

wraz z Gazetą rolniczą wychodzących pod redakcją Marcellego Turkawskiego we Lwowie.

Program pism obejmujące następujące działy:

- 1) Wstępne artykuły i rozprawy o żywotnych interesach kraju,
- 2) Sprawozdania z czynności Delegacji wspólnych, Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego,
- 3) Sprawy pojedynczych powiatów, gmin, obszarów dworskich, parafii itp.,
- 4) Sprawy szkolne,
- 5) Kronika krajowa i rozmaitości,
- 6) Przegląd naukowo-literacki i artystyczny,
- 7) Przegląd ekonomiczno-handlowy,
- 8) Gazeta rolnicza, popularna ze wszystkimi działami gospodarstwa wiejskiego,
- 9) Odcinek czterostronny (szkice powieściowe i historyczne, humoreski, zyciorysy, wiersze itd.),
- 10) Ogłoszenia urzędowe,
- 11) Inseraty.

Każdy numer stanowi dla siebie skończoną całość!

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 4 zlr., półrocznie 2 zlr., czwarterocznie 1 zlr. W Niemczech kwartalnie 3 marki, w innych krajach 5 franków.

Komplet gazet z lat 1881, 1882 i 1883. kosztuje razem z przesyłką pocztową tylko 2 zlr., — 6 m. — 10 fr. Inseraty i dołączniki obliczają się jak najtaniej!

Na żądanie wysyła natychmiast franco numer na okaz i przyjmuje przedpłatę:

Administrcya „Samorządu i „Gminy“ wraz z „Gazetą rolniczą“ we Lwowie. (4—4)

## Książki na nagrody pilności

po niższych cenach o 15 do 60% niżej cen sklepowych, przy zbliżaniu się egzaminów poleca księgarnia

## M. Fenichla w Tarnowie

swój bogaty zbiór dzieł nagrodowych od 10 ct. począwszy; książeczki bo nabożeństwa w zwyczajnych i złożonych oprawach po 15 do 20 ct. zamiast ceny sklepowej 36 i 50 ct. Wymienione książki są przez przeszło 150 znakomitych autorów wydane z których niżej niektórzy są wymienieni, a przez c. k. Radę szkolną polecane.

Zamawiającym od 5 zlr. przesyła nadto księgarnia franco, i uprasza o wcześnie zamówienia, ażeby była w stanie wszelkim wymaganiom P. T. zamawiających zadość uczynić.

Anczyz, Antoniewicz, Bełza, Bętkowski, Brodziński, Campe, Chęciński, Chmielewski, Chociszewski, Dumas, Dzieduszycki, Dzierżkowski, Estkowski, Gawroński X., Gąsiorowski, Gadek X., Goszczyński, Grajnert, Gregorowicz, Hoffmanowa, Hołyński X., Jachowicz, Janota Dr., Jeske, Kalicki, Kąkolewski X., Kiszewski, Kochanowski, Korzeniowski, Kowalski, Kozłowski, Krasicki, Krasieński, Kraszewski, Lclewel, Lenartowicz, Libelt, Ligoury, Łyskowski, Macé, Malczewski, Michna X., Morawski, Niemcewicz, Nowosielski, Pol, Potocki, Prokop X., Rykarczewski, Rymarkiewicz, Sabowski, Szmitt, Schmidt X., Segur X., Siedlecki X., Siemiński, Skarga X., Stotwiński, Solecki X., Starkel, Stojalowski X., Strojnowski, Szymanowski, Tatomir, Turski, Verne, Wasilewski, Wielogłowski, Wojnarowska, Załuski, Zawadzki, Ziemięcka.

(11)

## Drukarnia J. STYRNY w Tarnowie

z dniem 1-go lipca

przeniesioną zostanie do domu Wgo Lipschütza,

obok c. k. Starostwa.

## RESZTEK SUKNA

Kilka tysięcy

długości 3—4 metrów

na całkowite ubranie męskie, płaszcze damskie i t. d., rozsyłka za zaliczką 5 zlr. fabryka sukna: H. Grolich. Alt-Brunn Klosterplatz Nro 2.

(10—5)

W drukarni J. Styrny w Tarnowie